

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, piątek 19 października 1945 r.

Nr 200

lasno wyknięta droga

Przeżywamy obecnie bez wątpienia trudny okres. Sytuacja materialna klasy robotniczej jest ciężka, pełna niedostatków i trosk. Zdejmy sobie sprawę, że ten stan rzeczy, spowodowany długoletnią niszczycielską wojną, nie może zmienić się radykalnie z dnia na dzień. Wiemy, że tylko pracą i długim wysiłkiem potrafimy zdźwignąć kraj z ruin i osiągnąć poprawę bytu, zwiększając wydajność pracy. Jedynie reakcja, na zawsze wykreślona z naszego życia, stara się wykorzystać trudności okresu powojennego by ścieć nieufność do Rządu Jedności Narodowej i hamować twórczy wysiłek narodu. Podsyca ona niezadowolenie i poprzez demagogiczne żądania natychmiastowej podwyżki płac, niemożliwej w chwili obecnej do zrealizowania, chce zmusić kraj do wejścia z raz obranej drogi.

Oświadczenie Rządu, przyjęte na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 11 października daje rzeczywisty obraz naszej sytuacji. Droga, obrana przez polską demokrację, jest jedyną, która pozwoli, ale pewnie, prowadzi do dobrobytu mas pracujących. W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju jesteśmy zdecydowani kroczyć nią nadal, wbrew wszelkim trudnościom.

Pamiętamy jeszcze inflację, która towarzyszyła rządowi po pierwszej wojnie światowej. Doprowadziła ona klasę robotniczą do skrajnej nędzy, a gospodarkę narodową do dezorganizacji i chaosu. Tego właśnie życzyłaby sobie obecna reakcja.

Sprawa jest prosta. Zwiększenie ilości banknotów nie zwiększa ilości towarów w kraju, a tylko podwyższa ceny, rząd zaś dąży nie do papierowej, ale do realnej podwyżki zarobków. Realna poprawa bytu klasy robotniczej nie może nastąpić w drodze puszczania w ruch maszyny drukarskiej. Jest ona możliwa tylko poprzez wzrost produkcji, zwiększenie wydajności pracy i zniesienie nieproduktywnych wydatków.

Ta też droga udało się rządowi przynieść już pewną poprawę ludności pracującej, mimo niesłychanych zniszczeń i ruin, spowodowanych pięcioletnią okupacją. Realne zarobki podniosły się dzięki stałemu spadkowi cen na artykuły żywnościowe. Jeśli koszty utrzymania w Warszawie przyjmujemy dla kwietnia za 100, to te same koszty wyniosły w lipcu już tylko 65. Zniżkowy ruch cen, utrzymujący się w całym kraju jest właśnie najlepszym wyrazem słusznej polityki finansowej rządu. Zmniejszenie podatku dochodowego i przerzucenie na pracodawców opłat na rzecz Ubezpieczalni Społecznych, stanowią również poważne odciążenie klasy robotniczej.

W swym oświadczeniu rząd zwrócił także uwagę na istniejące, rażące często różnice w płacach i przydziałach. Tam gdzie są one wynikiem przypadku, albo samowoli, będą one usunięte. Nie oznacza to jednak, aby miało nastąpić całkowite wyrównanie warunków we wszystkich gminach i dziedzinach pracy. Jest jasne, że niektóre dziedziny naszej gospodarki, których praca jest szczególnie ważna w obecnym okresie — będą otoczone przez rząd specjalną opieką.

Oświadczenie rządu znajduje głęboki oddźwięk wśród pracujących jeszcze i dlatego, że zapowiada wciągnięcie nieproduktywnych elementów do pracy w przemyśle i robotach publicznych oraz energiczną walkę ze spekulacją, szabrem i łapownictwem.

Wzmocniony, ofiarny wysiłek całego narodu, przy jednoczesnym unieszkodli-

Depesza Marszałka Żymierskiego do prezydenta USA Harry Trumana

Dnia 17 października br. Marszałek Polski Michał Żymierski przesłał na ręce prez. Trumana telegram następującej treści:

Do Pana Prezydenta St. Zjednoczonych Ameryki Harry Trumana.

Serdecznie dziękuję za otrzymane wysokie odznaczenie, które pozwalam sobie uważać za odznaczenie całego Wojs-

ka Polskiego. Wojsko Polskie zawsze żywiło serdeczne uczucia dla bohater-
skiej i zwycięskiej armii amerykańskiej, z którą łączy je braterstwo broni, tak w przeszłości, jak i w ostatniej wojnie. Wojsko Polskie służyło i służyć będzie zawsze wielkiej idei wolności i demokracji.

Michał Żymierski
Marszałek Polski

WARSZAWA (Polpress). Podczas dekoracji Marszałka Żymierskiego we Frankfurcie nad Menem Wielką Komandorią Legii Zasługi gen. Eisenhower w imieniu prez. Trumana odczytał akt nadania następującej treści:

Marszałek Wojska Polskiego Michał Rola Żymierski oddał wybitne zasługi sprawie sprzymierzonych jako szef liczących jednostek polskich sił podziem-

nych i jako dowódca polskich sił zbrojnych, sformowanych w ZSRR. Później po wkroczeniu armii radzieckiej do Polski organizacje te zostały połączone i pod Jego niezwykle utalentowanym kierownictwem współdziałały z wojskami radzieckimi przy zdobyciu Berlina. Wybitne czyny Marszałka Roli-Żymierskiego w wysokim stopniu przyczyniły się do ostatecznej klęski Niemiec.

Przyjazd posła Finlandii do Warszawy

WARSZAWA (Polpress). Wczoraj przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandii w Polsce Eero Järnefelt, powitany na lotnisku przez wicedyrektora Protokołu Dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i naczelnika Wydziału Skandynawskiego MSZ Adama Bryczkowskiego.

Minister Eero Järnefelt, ur. w 1888 roku jest wybitnym dyplomata i dziennikarzem fińskim, synem znanego pisarza fińskiego.

Minister Järnefelt od roku 1920 zajmował szereg placówek w służbie dyplomatycznej swego kraju, był również sekretarzem generalnym MSZ w Helsinkach. Przez cztery lata był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Finlandii w Waszyngtonie, a do wybuchu wojny ministrem Finlandii w Rzymie.

W roku 1940, z uwagi na swe antyniemieckie stanowisko przeniesiony został w stan spoczynku. Wówczas Minister Järnefelt przerzucił się do pracy w handlu i przez 5 lat zajmował kierow-

Wybory w Bułgarii odbędą się w oznaczonym terminie

SOFIA (Polpress). Premier bułgarski Gregoriew oświadczył, że wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego odbędą się w oznaczonym terminie 12 listopada b. r. mimo deklaracji partii opozycyjnych, które zapowiedziały bojkot wyborów.

Wybory w Argentynie będą przyspieszone

PARYŻ, 18. X. Z Buenos Aires donoszą, że wybory w Argentynie, które miały się odbyć dopiero w maju 1946 roku z powodu wytworzących się stosunków odbędą się już w styczniu.

Umowa handlowa między Bułgarią i Rumunią

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass donosi, że Bułgaria i Rumunia podpisały umowę handlową, która znacznie rozszerza dotychczasowy obrotów towarów.

wieniu i wciągnięciu do pracy elementów szkodliwych i pasożytniczych — oto droga wyknięta przez rząd. Krocząc dalej, masę pracującą zapewniamy o dobrobyt naszego kraju.

Przyjazd przedstawiciela Meksyku do Warszawy

Wczoraj przybył do Warszawy radca ambasady Stanów Zjednoczonych Meksyku w Moskwie Eduardo Espinosa y Prieto w celu omówienia spraw związanych z wymianą przedstawicieli dyplomatycznych między Polską i Meksykiem. Dyplomatę meksykańskiego powitał wicedyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz.

Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął radcę ambasady Meksyku w Moskwie Eduarda Espinosa y Prieto.

Związek Radziecki wycofuje swe wojska z Mandżurii

CZUNG-KING, 18. X. Chiński minister spraw zagranicznych podał do wiadomości, że wycofywanie się wojsk radzieckich z Mandżurii już rozpoczęło się. Do końca listopada b. r. wszyscy żołnierze radzieccy mają opuścić Mandżurię.

Garbniki ze Szwecji i ZSRR dla Polski

KRAKÓW (Polpress). Do Polski przybyło ze Szwecji 386 ton garbników roslinnych, z czego 180 ton przeznaczonych jest dla Krakowa. Ponadto Kraków otrzymał z ZSRR dwa wagony, zawierające około 30 ton garbników.

Przed rokowaniami handlowymi z Finlandią

Do Warszawy przybył Olli Juhan Valia, dyrektor Ministerstwa Przemysłu i Handlu Finlandii, celem przeprowadzenia wstępnych rozmów z Rządem Jedności Narodowej w sprawie zawarcia układu handlowego z Polską. Dyrek-

tora Valia powitali na lotnisku wicedyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz i naczelnik Wydziału Skandynawskiego Adam Bryczkowski.

Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z okazji podpisania statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych

WASZYNGTON (Polpress). Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, po podpisaniu Karty Narodów Zjednoczonych w obecności sekretarza stanu USA Byrnesa, przedstawicieli Departamentu Stanu i zgromadzonych dziennikarzy, złożył następującą deklarację:

W chwili podpisywania Karty Narodów Zjednoczonych, Rząd Polski uważa za swój obowiązek oświadczyć, co następuje:

I. Z powodów formalnych i raczej przypadkowych Rząd Polski nie został zaproszony do wzięcia udziału w obradach konferencji w San Francisco, na której ustalono, podstawy Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez co myśl polska nie została uwzględniona we wspólnym dziele.

II. Naród polski, który hojnie składał daninę krwi swych najlepszych synów na wszystkich frontach oraz zniósł ogrom zniszczeń i klęski materialne i moralne, spodziewa się, że będzie postawiony na równi z innymi narodami w dziele budowy nowego porządku rzeczy i utrwalenia pokoju świata.

III. Rząd polski ocenia w należyty sposób system bezpieczeństwa zbiorowego, ustalony w Karcie Narodów Zjednoczonych i gotów jest w miarę sił swoich współpracować z innymi członkami tej Organizacji nad utrzymaniem pokoju świata i odbudową pomyślności i dobrobytu narodów, które ucierpiały wskutek barbarzyństwa najedźcy niemieckiego, uważa jednak za konieczne podkreślić z całym naciskiem, że o ile chodzi o pokój w Europie, to da się on utrzymać wtedy tylko, gdy będą spełnione dwa następujące warunki: 1) nie naruszalność granic Polski takich, jakie zostały ustalone w drodze przyjaznego porozumienia z jej sprzymierzeńcami w Poczdamie i Moskwie, 2) oparcie ustroju wszystkich państw europejskich na jak najszerszych podstawach demokratycznych z równoczesnym wyeliminowaniem wszelkich ośrodków faszyzmu, które, o ile by pozostały, byłyby źródłem groźnych perturbacji politycznych i przede wszystkim mogłyby spowodować wybuch nowego kataklizmu wojennego.

Przemówienie premiera Osóbki-Morawskiego na uroczystej akademii ku czci Chopina

WARSZAWA (Polpress). — Podczas uroczystej Akademii ku czci Chopina Premier Osóbka-Morawski wygłosił następujące przemówienie:

Zadaniem narodu, nawet w najtrudniejszych godzinach jego dziejów, jest nie tylko pokonywanie trudności dnia powszedniego, lecz i tworzenie najwyższych, nie przemijających wartości Sztuki, Nauki i Myśli Społecznej.

Myliłby się ktoś, sądząc, że każda z tych wielkich idei kroczy drogą osobną. Największe zdobycze nauki martwe są, lub stają się wręcz szkodliwe dla ludzkości jeśli tworom ich i ich użytkownikom nie przyswójmy myśli społecznej, mającej na celu nie żądze władzy i zysków, a pożytek społeczeństwa, braterstwo i szczęście narodów.

Podobnie i w dziedzinie sztuki. Jeżeli dzieło artysty nie ma swego źródła w przeżyciach i odczuwaniach całego narodu, jeżeli ma służyć jedynie garstce wybranych i nie staje się przeżyciem całego narodu — martwe jest, bo nie ma w sobie siły upowszechnienia. Ale i myśli społeczne nie uskrzydla przez wielkość Nauki i Sztuki nie znajduje w sobie samej dostatecznej siły, aby się utrwalić na wieczność, aby porwać i przeniknąć masy ludzkie, których podniesieniu ma służyć.

Pieśń towarzyszy wszelkim poczynaniom człowieka od kolebki aż do grobu. Pieśń o człowieku trwa poza jego grób. W pieśni zawarta jest nieśmiertelna siła narodu.

„Pieśni przegryzie małowane dzieje Skarby mieczowi spustoszą złoście — Pieśń ujdzie cało...”

Rozumiemy teraz dlaczego hilewski barbarzyńca przytłumić chciał chopinowskie dźwięki w sercach narodu polskiego.

Czuł wrog, że w dniach naszej największej tragedii, naszej największej klęski, a w dniach jego najwyższego triumfu — beznadziejnie wobec wielkości narodu polskiego, beznadziejnie jest wobec polonczy As-dur.

Czuł, że dźwięk muzyki Chopina przechodzi polonczem przez Europę: świat cały, nie jest przytłumiony przez potworność kanonów bomb i pocisków, nie zostanie przytłumiony przez powódź zbrodni i barbarzyństwa, jaką rozpętał faszyzm. Że nie da się zlikwidować najwyższego świadectwa wielkości narodu polskiego, jakim jest rozbrzmiewająca na całym świecie muzyka Chopina. Źródłem wielkości sztuki Fryderyka Chopina są jej wartości społeczne. Według Norwida Chopin podniósł nasze natchnienie ludowe do potęgi ogarniającej całą ludzkość. Wyrażając się dzisiejszym stylem — Chopin upowszechnił polską pieśń ludową. Warto przypomnieć to tym, których zadaniem jest upowszechnienie kultury w naszym kraju. Trzeba, aby masy ludowe Polski pojęły wartość społeczną chopinowskiej muzyki, aby zrozumiały powinowactwo tej muzyki z ludową i rewolucyjną pieśnią i myślą.

Dzień powrotu serca Fryderyka Chopina do Warszawy jest zadokumentowaniem wagi zdrowia duchowego naszego narodu. Po wielkich klęskach i stratach ledwo zdążyliśmy podprzeć zburzone ściany naszych domostw i pokryć jako tako zniszczone dachy — już kierujemy nasze pragnienia, nasze tęsknoty do najwyższych wartości duchowych. Dziś mijają zaledwie 9 miesięcy od uwolnienia stolicy przez naszych żołnierzy wspieranych z bratnimi żołnierzami Armii Czerwonej, a już na gruzach Warszawy zakwitła ozerwona róża serce Fryderyka Chopina.

Naszym poczynaniom w tworzeniu nowych wartości i nowych form społecznych towarzyszy jednocześnie niespokojny dotąd pęd do kultury wśród szerokiej masy robotniczej i chłopkiej. Wyrazem tego jest i dzisiejsza uroczystość, w której wzięły udział szerokie masy ludowe, organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe i oświatowe. Chopin był i jest symbolem duszy narodu polskiego, Chopin jest najpotężniejszym akordem wielkości tej duszy.

Po wiek wieków rozbrzmiewać będzie imię Polski przez muzykę chopinowską po wszystkich zakątkach świata. Będzie najwyższym świadectwem najsłabszych wartości ducha polskiego, polskiej pieśni.

Nikły ton przesłanej, chłopkiej nuty mazurskiej pochwycony przez Chopina lat temu przeszło sto, tu pod Warszawą, rozbrzmiał szeroko po całym świecie. W naszych dniach ten ten, stan się udziałem tych, wśród których się narodził: udziałem ludu polskiego. Dzisiejsza uroczystość zapoczątkuje dni, w których Chopin stanie się bez przenosi własnością całego narodu, całego społeczeństwa.

Dzień dzisiejszy jest dniem hołdu dla Serca Fryderyka Chopina. Jest też zadokumentowaniem, że nasze dni, dni zwycięskiej demokracji zwiastują, że w najtrudniejszych warunkach dążymy do zrealizowania pragnień mickiewiczowskich, iżby sztuka zbliżyła pod strzechy. Demokracja realizuje to gorące pragnienie wieszcz. Sztuka zamieszka pod strzechami.

W ten sposób damy wyraz siły du-

chowey, zawartej w narodzie polskim i w jego nieprzemijających wartościach — sztuce. Naród polski, który wydał Fryderyka Chopina, który zawsze dokumentował i pielegnował najpiękniejsze tradycje ducha ludzkiego — wolności własnej i innych narodów, który o tę wolność przelał morze krwi serdecznie milionów najlepszych swych synów — niech pozna najwspanialszą kartę swych dzieł, niech pozna głębię i wartość swego ducha.

Obok nas mieszka naród, który poprzez wieki swych dzieł, poprzez barbarzyństwa, zbrodnie i zwyrodniałość swych dni ostatnich udowodnił, że nie jest godny pieśni Beethovena.

Kultura materialna i techniczna tego narodu była jedną z najpotężniejszych w świecie. A jednak brak kultury duchowej doprowadził ten naród poprzez zbrodnie do nieszczęścia i pohańbienia.

Pomni potęgę kultury duchowej plebenujemy ją i rozpowszechniamy w szerokiej rzeszach narodu, tworzymy nową dobrą kulturę dla chwasty i potęgi Polski odrodzonej.

Anglia pomoże Holandii uśmierzyć powstanie na Jawie

LONDYN, 18. X (BBC). Stosunek Wielkiej Brytanii do sytuacji w Holenderskich Indiach Wschodnich określił prem. Attlee w swoim przemówieniu.

Wielka Brytania nie uznaje żadnej innej administracji tylko administracji holenderskiej. Rząd Wielkiej Brytanii jest mocno zobowiązany rządowi holenderskiemu i pragnie pomóc w oparowaniu sytuacji na Jawie. Wojska an-

gelskie, które lądują zostaną po uśmierzeniu powstania wycofane.

Oddziały holenderskie zajęły miejscowość Sumarang na półn. Jawie. Ustarczki trwają.

Kongres amerykański w sprawie imigracji żydowskiej do Palestyny

WASZYNGTON, (Polpress). Kongres amerykański poparł jednomyślnie stanowisko prez. Trumana w sprawie otwarcia Palestyny dla imigracji żydowskiej.

Społeczeństwo norweskie idzie w kierunku postępowym

W sprawie wyborów w Norwegii

MOSKWA (Polpress). Prasa radziecka, omawiając wyniki wyborów w Norwegii, podkreśla, że odbyły się one w nie sprzyjających dla klasy robotniczej okolicznościach. Mimo to partie robotnicze uzyskały większość, a konserwatywne utraciły dawne wpływy. Nie sprzyjające okolicznością było, że partie lewicowe szły do wyborów rozdzielone i prowadziły między sobą polemikę. Ordynacja wyborcza przewidywała szanse parli lewicowych. Mimo to partie lewicowe uzyskały 87 mandatów na 150. Wyborcy norweskie wykazały dojrzałość społeczeństwa norweskiego i jego gotowość do walki o demokrację i wolność przeciw reakcyjnemu, faszystowskiemu i quislingowskiemu elementowi.

Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA (Polpress). Uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce powołany został Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 listopada 1945 r.

Komitet Organizacyjny Kongresu ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący — ob. Marek Lucjan, zastępca przew. — ob. Zawadzki Ireneusz, sekretarz — ob. Zdzichowski Mieczysław, zastępca sekretarza — ob. Bukaty Tadeusz. Na sekretarza Komisji Sprawozdawczej powołano ob. Altmana Henryka, Komisji też i wniosków — ob. Cieślakowski Stefan, Komisji Statutowej — ob. Zasadzkiego Ireneusza, Komisji Głównych — ob. Kuzyska Władysława, Komisji Finansowej — ob. Bukaty Tadeusza, Komisji Propagandowej — ob. Boberskiego Feliksa, Komisji Personalnej — ob. Sadło Genowefa.

Komitet Organizacyjny wezwie wszystkie

zrządy główne do delegowania członków swoich organizacji, którzy mogliby wziąć udział w pracach poszczególnych komisji, przy czym każdy z zarządów głównych deleguje tylko jednego członka. Zarządy główne powinny ponadto powołać własne komisje wnioskowe, które będą miały za zadanie przygotowanie materiałów pod obrady.

Zarządy główne zostały wezwane również do zgłoszenia imion i nazwisk demokratycznych działaczy związkowych zmarłych, rozstrzelanych, zamęczonych w obozach i zamordowanych przez bandy reakcyjne w czasie od r. 9. 1939 r. do chwili ostatniej z podaniem ich krótkiego życiorysu, działalności i możliwych fotografii.

Delegaci do Komisji Komitetu Kongresowego winni zgłosić się do pracowni do dnia 22 b. m.

Zgłoszenie nazwisk działaczy zmarłych winno nastąpić do dnia 1 listopada r. b.

Samochody UNRRA nadchodzą

WARSZAWA, 18. X. Jak donoszą z Jeleniej Góry zostało ukończono przyjęcie pierwszego transportu samochodów darów UNRRA. Przyjęto 821 samochodów ciężarowych marki Ford i Chevrolet. Następny transport złożony z 500 samochodów nadejdzie na Śląsk w najbliższych dniach. Ponadto drogą morską nadchodzą transporty po 150 wozów, które zdemobilizowana armia amerykańska i angielska przysyła dla potrzeb Polski.

Kampania wyborcza we Francji rozpoczęła się

PARYŻ, 18. X. — Kampania przedwyborcza w Paryżu ma przebieg bardzo skromny. Brak papieru uniemożliwia wydawanie ulotek i plakatów. Przedstawiciele partii korzystają z radia, aby tą drogą prowadzić kampanię przedwyborczą.

Arcybiskup Damaskinos zastąpił w rządzie Vulgarisa

ATENY, 18. X. Według doniesień z Aten, regent Grecji arch. Damaskinos objął tymczasowo stanowisko premiera do czasu ostatecznego utworzenia rządu odpowiadającego wszystkim wymaganiom chwili. W związku z tym większość min. rząd Vulgarisa zostanie na swych stanowiskach.

Czy rząd angielski wywierał nacisk na Grecję w celu wprowadzenia monarchii

LONDYN, 18. X. — Rząd Wielkiej Brytanii demantuje wiadomość jakoby wywierał nacisk na rząd grecki, aby Grecja wprowadziła u siebie monarchię. Wielka Brytania stoi na stanowisku nie wtrącania się w sprawy czysto wewnętrzne państw i uważa, że formę rządu naród grecki sam sobie wybierze.

Program upaństwowienia przemysłu angielskiego

LONDYN, (Polpress). W ciągu trwania kadencji obecnego parlamentu, poza Bankiem Anglii, cztery gałęzie przemysłu angielskiego będą upaństwowione. Są to kopalnie węgla, koleje, elektrownie i przemysł stalowy. Oprócz tego rząd angielski projektuje wykupienie z rąk prywatnych akcji przedsiębiorstwa „Cables and Wireless Ltd”, do którego należą większość linii telefonicznych i telegraficznych w całym Imperium Brytyjskim.

Demonstracje robotnicze we Włoszech

MOSKWA, 18. X (Tass). Z Rzymu donoszą, że odbyły się tam liczne pochody i demonstracje socjalistycznej i komunistycznej partii. W pochodach wzięło udział 100.000 osób. Prasa rzymska komentuje te wydarzenia i stwierdza, że naród włoski wkrocza na właściwą drogę. Demokracja we Włoszech już istnieje, musimy się starać o to, aby zagranica była też tego zdania. Premier Parri wyraził pełne zadowolenie z przebiegu demonstracji.

BELGRAD, 18. X (Tass). W Belgradzie odbył się wielki przedwyborczy miting młodzieży jugosłowiańskiej. Na czele pochodu, który się utworzył niesiono olbrzymi portret marszałka Tito.

Debaty nad bombą atomową w Izbie Lordów

LONDYN (Polpress). Naukowy doradca rządu brytyjskiego prof. Cherwell wygłosił w Izbie Lordów przemówienie na temat kontroli wynalazku bomby atomowej przez organizację Narodów Zjednoczonych. Prof. Cherwell oświadczył, że nie ma żadnego sensu starać się o utrzymanie tajemnicy bomby atomowej, podczas, gdy setki naukowców i tysiące inżynierów pracowało nad tym zagadnieniem całe lata. W imieniu rządu udzielił odpowiedzi lord Eddison, wskazał on na trudności zmonopolizowania tego wynalazku przez jakikolwiek naród twierdząc, że wielki aparat przemysłowy i ogromne koszty związane z produkcją bomby atomowej stałyby temu na przeszkodzie. Przypuszczenie, że siła atomowa będzie mogła pozostać w tajemnicy jest schowaniem głowy w piasek. Utrzymanie tego wynalazku w tajemnicy nie będzie w stanie uchronić ludzkości przed tkwiącym w nim niebezpieczeństwem. Eddison oświadczył w dalszym ciągu, że w związku z tworzącą obecnie bardziej doskonałą organizacją współpracy międzynarodowej nie należy obawiać się tego niebezpieczeństwa. Z biegiem czasu wytworzy się większe zaufanie między narodami. Najlepszym rozwiązaniem może być tylko solidne postanowienie współpracy międzynarodowej, mającej za cel ulepszenie świata.

NA CHŁOPSKIM ZAGONIE

Tomaszów na pierwszym miejscu w realizacji świadczeń rzeczowych

Podajemy III z kolei tabelę oddanych świadczeń rzeczowych do dn. 15. 10. wg gmin w woj. lubelskim:

	wyzna-	oddan-	
	czone	do 15 bm.	%
1. Tomaszów	58.210	13.577	23,2
2. Chełm	101.060	22.450	22,2
3. Biłgoraj	36.410	7.116	19,5
4. Lublin m.	1.900	307	16,0
5. Puławy	82.030	10.475	12,8
6. Biała Podlaska	72.210	7.858	10,9
7. Lublin	179.180	17.378	10,0
8. Radzyń	76.820	7.646	10,0
9. Zamość	101.070	9.666	9,5
10. Hrubieszów	165.850	1.400,9	8,4
11. Kraśnik	121.820	9.725	8,0
12. Krasnostaw	176.150	14.136	8,0
13. Łuków	97.260	6.793	7,0
14. Lubartów	102.310	6.885	6,7
15. Siedlce	133.910	6.089	4,5
16. Włodawa	98.210	—	—

W wysłaniu oddawania świadczeń rzeczowych, powiat tomaszowski zrobił nam miłą niespodziankę; przeskoczył z szarego końca na pierwsze miejsce. Zwyciężył Chełm i Biłgoraj, utrzymując się w ostatnich dwu tabelkach na pierwszych miejscach. Wojewoda lubelski przyznał pow. tomaszowskiemu specjalną premię za realizację świadczeń. Premia ta jest nagrodą również i za to, że powiat tomaszowski w ciągu jednego tygodnia wypełnił cały plan październikowy. Jak się to stało? W ostatniej tabelce nie mieliśmy żadnych danych z Tomaszowa. Starostwo tych danych nie przysłało.

Starosta tomaszowski 3 b. m. poszedł na urlop. Zastępuje go wicestarosta. Czyżby to było powodem obecnego sprawnego działania i wzmoczonej realizacji świadczeń?

Należy sądzić, że tak jest istotnie.

Trudno bo przecież w ogóle zrozumieć starostę, który właśnie w okresie najgorętszym, gdy potrzebna jest ręka i oko gospodarza wybiera się na urlop.

Z drugiej strony wicestarosta Kawęcki znany jest skądinąd ze swej energii, sprężystości i zrozumienia potrzeb państwa.

W ogóle zasadą przecież w ocenie zdolności administracyjnych starosty może być tylko i jedynie wynik jego pracy, w tym wypadku ilość zrealizowanych świadczeń w danym powiecie. Starosta, który nie może wywiązać się z nałożonych nań obowiązków wobec państwa powinien ustąpić dając miejsce jednostce, która potrafi należycie wywiązać się z wziętych na siebie zobowiązań.

Porównując tabelkę z 10 bm. z obecną, widzimy poza kilkoma powiatami — raczej spadek oddawanych świadczeń. Np. Lublin, mimo, że stoi na 7 miejscu oddał o 1.898 q mniej, niż w ostatnim tygodniu. Radzyń oddał o 2.242 q mniej, Łuków o 1.590 i w dodatku stoi na jednym z ostatnich miejsc. Siedlce zachowują się bezprzykładnie źle. Stoją znowu na jednym z ostatnich miejsc. Czy

ostatnie uwagi co do Starosty dotyczą m. in. Siedlec? Jeżeli Tomaszów może w jednym tygodniu oddać o 8.050 q więcej, niż w poprzednim — to dlaczego tego nie potrafi Siedlec? Zobaczymy, może nam zrobić niespodzianka w następnej tabelce. Byłby już wielki czas. Włodawa nie nadesłała raportu. Będzie wobec tego opłacała kosztą przejazdu specjalnego wysłannika z Województwa; to samo czeka każdy inny powiat, który na czas nie nadesłał telefonogramu lub w inny sposób meldunku o świadczeniach.

Na ogół trzeba stwierdzić, że wystarczyło ruszyć z miejsca, by akcja ruszyła i miała szanse wyrównania swych założeń tak, by województwo nasze nie pozostawało na szarym koniu.

Przebieg akcji wskazuje też na to, że przy odpowiedniej organizacji organów administracyjnych świadczenia mogą być wykonywane w stu procentach.

Chyba polski, poza poszczególnymi wypadkami jawnej, wrożej propagandy reakcyjnej, na ogół świadczenia oddaje chętnie i należy sądzić, że zadanie postawione przez Rząd będzie wykonane.

Dodatkowych 8 stacji doświadczalnych będzie otwartych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych projektuje dodatkowe otwarcie 8 Stacji Doświadczalnych w rejonach: Lubelskim, Sandomierskim, Górskim, Śląskim, Poznańskim, Mazurskim, Północnym i Warszawskim.

Zadaniem tych stacji będzie kontynuowanie prac nad mrozoodpornością drzew, wyprodukowanie nowych odmian, badanie odmian drzew owocowych,

znajdujących się w zasięgu Stacji, przeprowadzenie doświadczeń nawozowych itp.

Do zadań Stacji będzie należało zakładanie sadów obserwacyjnych z najlepszych odmian zagranicznych, które dopiero po odpowiedniej kontroli Stacji, po odbyciu tam kwarantanny, będą polecane do sadzenia.

Wielki zasiew

Akcja siewna na Dolnym Śląsku

„W czasie wojny, gdy konie nasze były na froncie, oraliśmy ziemię ludźmi (tam gdzie nie było traktorów). Wroga prasa wyśmiewała nas. Myśmy się jednak nie wstydzili — wiedzieliśmy bowiem, że dzięki naszej pracy żołnierz będzie miał chleb”.

Tak brzmiały słowa przedstawiciela Armii Czerwonej, płk. Iwanowa, wygłoszone 20 września b. r. we Wrocławiu na zebraniu w sprawie akcji siewnej.

Wojna się skończyła. Życie powoli wraca do normalnego stanu. Zagadnienie aprowizacji — specjalnie zaś aprowizacji mieszkańców miast jest jednym z najważniejszych zagadnień życia gospodarczego. W ścisłym związku z tym pozostaje akcja siewna i rozumiemy, że musi być zorganizowana i przeprowadzona bez zarzutu. Sprężyste. Jak można najlepiej. Nie ma dziś chyba uścisła życia gospodarczego, gdzie nie napotykanoby na mniejsze lub większe trudności. Nie ma jednak trudności, których nie można przy dobrej woli przezwyciężyć — mówią o tym jasnymi słowami płk. Iwanowa.

Na ziemiach zachodnich, podobnie jak w Polsce środkowej i wschodniej sprawa siewów jesiennych jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Warunki zaś na tym terenie są o wiele trudniejsze, niż w pozostałych częściach kraju. Pominąwszy wszelkie trudności techniczne, (których też nie wolno lekceważyć) specyficzne warunki lokalne stwarzają sytuację, cięższą, niż gdzie indziej.

Dla orientacji należy przytoczyć kilka cyfr. Obszar 1.200.000 ha zamieszkuje obecnie 3.000.000 ludzi (w tym ok. 500.000 Polaków); z powyższej ilości ziemi winno się obsiać 480.000 ha. Potrze-

ciciele do celów zarobkowych, zostaną im na pewien czas odebrane i zatrudnione przy akcji siewnej. Przewiduje się ponadto użycie wszelkich innych zwierząt, mogących się nadawać na zwierzęta pociągowe — a więc wołów i krów.

Polskim osadnikom na zachodzie i dzie również z pomocą Armia Czerwona. Jak nas informują, radzieckie władze wojskowe obiecały wypożyczyć do akcji siewnej pewną ilość koni. Będzie to niewątpliwie ważnym czynnikiem, który przyspieszy prace przygotowawcze i same zasiewy. A czas na nie już najwyższy!

Wiele trudności nastreczyła sprawa wysypianych w polu, niezebranych zbóż. Jak wiadomo, początkowo działania wojenne, a następnie nie dość szybkie obsadzenie wydłużonego terenu przez polskich osadników, uniemożliwiło zebranie plonów w całości. Mimo energicznej akcji siewnej, w której prawie wszyscy brali udział nie udało się uratować dużej ilości zboża. Najgorzej zaś przedstawiała się sprawa rzepaku — został on prawie całkowicie niezebrany. Kto jeździł trochę po Dolnym Śląsku, ten mógł się zorientować, jak wielkie są straty pod tym względem. Okazało się jednak, że sprawa jest mniej tragiczna, niż się z początku zdawało. Według zdania specjalistów-agronomów, wyspane zboże można przysiać: winno ono wydać nawet większy plon. Tak samo postępować należy z rzepakami — plon uzyskany w ten sposób będzie trzykrotnie przewyższał normalny zbiór z obszaru identycznej wielkości.

Energia, z jaką przystąpiono do pracy, zrozumienie polskich osadników dla wielkiej doniosłości akcji siewnej, pomoc Armii Czerwonej, zjednoczenie wszystkich Polaków, niezależnie od podstawy ideowej i przynależności partyjnej a na koniec sprężysta organizacja całej

Z życia Zw. Samopomocy Chłopskiej

Samopomoc Chłopska organizuje Ośrodki Zielarskie w Lubelskim

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcentując doniosłość hodowli zwierząt lekarskich i przemysłowych, poleciło przeznaczyć Związki Samopomocy Chłopskiej na Państwowe Ośrodki Zielarskie po 2—3 obiekty, wielkości 30—100 ha.

Samopomoc Chłopska w porozumieniu z Lbą Rolniczą, preliminowała na ten cel następujące resztki: Cieciszyn, gm. Niemce pow. Lubartów, Półko, gm. Niemce pow. Lubartów, Rada-wiec Duży, gm. Konopnica pow. Lublin.

Niezależnie od tego, Związek Samopomocy Chłopskiej otrzymał polecenie od Ministerstwa Rolnictwa i R. R. zorganizować uprawy zbiorowe w Kołach Gospodyń Wiejskich, oraz szkołach ogólnokształcących i rolniczych, gminnych, powiatowych i huculskich — rumianku i mięty, z tym, że uprawa zbiorowa wynosić powinna 3 ha rumianku i 2 ha mięty, prawoślazu lub waleriany.

OKRĘGOWY ZJAZD ZW. ZAW. PRAC. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

W dniu 28 października r. b. odbędzie się w Lublinie zjazd delegatów oddziałów okręgu lubelskiego Związków Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce. Na porządku obrad znajduje się wybór Władz Okręgu oraz bardzo ważne sprawy organizacyjne.

Komisja organizacyjna przypomina, że oddziały wybierają po jednym delegacie na każde rozpoczęte sto członków.

Jeżeli na terenie któregoś powiatu lub miasta związek jeszcze nie istnieje — należy go niezwłocznie zorganizować tak, aby delegat z danego ośrodka mógł wziąć udział w zjeździe okręgowym.

pracy rokuja jak najlepsze nadzieje na przyszłość żniwa.

Przejeżdżając dziś wspaniałymi drogami Dolnego Śląska, obok pięknie pobudowanych wsi i wiosek, widzi się wszędzie ruch i pracę. Tu dyszy ciężki traktor, ciągnąc za sobą kraczące równo urodziną glebę plugi, tam orze ktoś parą koni — uważnie i z przejęciem, jak to w Polsce orać się przywykło. Na widok białej — czerwonej chorągiewki samochodu mały smyk, prowadzący konie zrywa czapkę z głowy i rzuca rozśmieszające pozdrowienie. Jesteśmy u siebie — pracujemy na naszej ziemi. I tak jest wszędzie, czy to pod Lignicą, Jaworem, Zgorzelcem czy Świdnicą.

Objeżdżamy / najbardziej bezpośre-dnio we władanie prastarą ziemię polską. Od dziś po wieczne czasy będzie rodzika plony nam — jej prawowitym władcą, jej kojącejym dziećmi.

Dopiero tam, na dalekim i wielu jeszcze nieznanym Dolnym Śląsku pojmujemy się właściwy sens słów, przeczytanych na jednym z wielu afiszów, rozlepionych na murach Wrocławia, Warszawy, Lublina i wszystkich miast polskich: „Wielki zasiew, bujne plony, radość ludu!” Nabierają one tu specjalnego wyrazu. Na ziemiach zachodnich tegoroczne siewy to niezwykle siewy.

Wielki zasiew — zasiew symboliczny. I dlatego jestem szczęśliwy i dumny z pewnego chmurnego dnia, gdy zapa-dając się w świeżo zoranej ziemi bacznie regulować strumyki żarna, spływające z kranów siewnika w żyzną glebę. Miałem wrażenie, że asystuję przy akcji historycznym niebawem doniosłości.

Choć nie znam nazwy wsi, w której to miało miejsce, a z mieszkańcami jej — niedawno osiadłymi Polakami — może się nigdy nie spotkać, wspomnienie tego dnia będzie jednym z najuroczystszych i najpiękniejszych mych wspomnień.

Włodzimierz Brzozowski

Owca — to futro, mięso, wełna i ser

Był czas, jakieś 30 lat temu, że owca należała do zwierząt hodowanych w dużej ilości. Jeszcze w roku 1910 stan owiec w Polsce wynosił około 10 mil. sztuk. Konkurencję robiła nam — Australia. Nieczekiwany rozwój hodowli owiec na tym kontynencie, jak również w Afryce i Ameryce Poł. doprowadził do takiego spadku cen na wełnę, że po prostu hodowla owiec — prowadzona była tylko na wełnę, przestała być opłacalna. Wobec tego państwa europejskie, zachodnie — przestawiły swoją hodowlę na użytkowo — koźuchowy i na specjalizację w hodowli owiec rasowych. W Polsce hodowli owiec nie przestawiono, ale po prostu zaczęto je kasować. Tak, że przed wojną w 1939 r. stan owczarni w Polsce obejmował około 3 mil. sztuk. Polska stała na ostatnim miejscu w Europie pod względem tej gałęzi hodowlanej. Obecne zniszczenia wojenne dokonały reszty — zostało nam 40% tego co było przed wojną. Woj. lubelskie posiadało w lipcu 1939 r. 101,362 sztuk owiec, a w lipcu 1945 r. tylko 41,029 owiec. Polska jest krajem o ostrym klimacie. Prawie pół roku trzeba się strzec przed chłodem i zimą. Zapewnienie ogółowi ludności ciepłej odzieży i bielizny w naszych warunkach nabiera ogromnego znaczenia. Surowcem jak dotąd najlepszym i niezastąpionym pod względem ochrony przed zimnem jest wełna owcza. Nadaje też to owcy specjalne stanowisko wśród innych zwierząt domowych. Obecne rasy owiec — już zresztą u nas rozpowszechnione, mają charakter ogólnie — użytkowy. Owca daje wełnę, daje ciepły kożuch, doskonale i bardzo wartościowe mięso, i daje mleko o wysokiej zawartości tłuszczu, bo przeciętnie 7% (miesiąc 11%). Poza tym owca daje nam — około 10 g. rocznie, bogaty w przeróżne składniki mineralne.

Jakie ma minusy? — że dużo je. Na Zjeździe Owczarskim, odbytym niedawno w Krakowie ustalono, że maciora z jagnięciem zjada rocznie 500—650 kg pasz objętościowych i 800—950 kg okopowych. Poza tym 74—100 kg pasz treściwych, ale przy tych dużych ilościach pokarmu są i plusy. Owca zjada to, czego żadne inne zwierze w gospodarstwie nie będzie jadło, np. słomy różnego rodzaju, lubianki, rzepaczanki itd. Można też lepiej wykorzystywać pastwiska, gdyż żadne stworzenie nie potrafi tak nisko przyszywać trawy, jak właśnie owca. Ze względu na potrzebę pokarmową owiec, Polska jest podzielona na regiony, tak, aby produkt danej gleby najbardziej odpowiadał hodowli danej rasy. Otóż na wschodzie hodowane są owce krajowe, siwe, tzw. wrzosówki. Są to owce koźuchowe. Owca ta jest doskonale przystosowana do warunków miejscowych, terenowych i klimatycznych. Liczne na ogół grunty, a w związku z tym, brak dobrych okopowych (buraków) nie pozwalają na wprowadzenie innych ras szlachetnych, dlatego też wrzosówka została uznana za rasę najlepszą dla tych ziem. W woj. centralnych hodować można owce mięsno-wełniste, wcześniej dojrzewające, ponieważ na tych nizinach uprawia się dużo okopowych i motylkowych. Gleby są na ogół dobre, więc i żywienie może być lepsze. Dlatego na tych ziemiach, można hodować owce ciężkie, wymagające więcej pasz soczystych, jak buraki i marchew. W tych okolicach, gdzie są gleby lepsze, piaszczyste, owca typu mięsnego nie będzie się dobrze hodować; dlatego na takich ziemiach należy hodować rasę mniej wymagającą, lepszego typu np. owce krajowa, uszlachetniona. Na terenach górskich, gdzie pastwiska są dobre i bogate chować należy owce mleczne, miejscowe owce „czekle”, białe i czarne, w czystym typie lub jako krzyżówka z owcami szlachetnymi. Owce karakuły można hodować tylko w tych okolicach, w których gleby zasobne są w sole mineralne jak wapno, fosfor, oraz na gruntach, na których udają się rośliny motylkowe. Jako przykład może tu służyć wyznina lubelska i sandomierska nadająca się w zupełności do hodowli karakułów. W woj. lubelskim hodowla owiec idzie w dwu kierunkach: tzw. smukłowo — koźuchowym

i wełnistym — mięsnym. Do linii pierwszej będą należały: krzyżówka miejscowa, czarna z karakulem, do drugiej, owce wcześniej dojrzewające, o sortymencie wełny od A do C grube merynprekasy i czarnogłówki.

Z ras zaliczamy tutaj merynprekasy, owca Kent, karakul, białe i czarne świniarki, oraz Krukówka — rasa czarna, o lśniącej wełnie.

Hodowcy owiec są zrzeszeni w Związku Hodowców Owiec, istniejącym przy Lubelskiej Izbie Rolniczej. Obecnie istnieje 5 kół Powiatowych Hodowców Owiec w powiatach: Siedlce, Hrubieszów, Krasnostaw, Lublin, Lubartów. Do Związku należy 112 członków i 35 ośrodków i resztek. Związek Hodowców Owiec usilnie nad tym pracuje, aby

w każdym z 45 powiatów woj. lubelskiego powstały koła powiatowe i aby hodowla owiec znacznie się rozwinęła.

Trzeba zwiększyć nie tylko ilość, ale i jakość. Co do rentowności można być spokojnym. Zapotrzebowanie w kraju jest ogromne, a ceny specjalnie na wysokogatkunkowe wełny są bardzo wysokie. Tak, że opłacalność jest zapewniona. Nie mówiąc już o pożytku samego chłopa. Mając własną wełnę, można uprać, utkać i sporządzić dla siebie i dla rodziny odzież i bieliznę. Po zabiciu można mieć wspaniały kożuch i doskonałe mięso. A serki owcze z mleka owczego należą do najsmaczniejszych i najtłuszczyjszych w świecie.

Przez to, że owca potrzebuje dużych ilości paszy, jest dość trudną do hodowli w gospodarstwach poniżej 15 ha. Ale

— wyraźnie do hodowli nie do chowu. Nawet w najdrobniejszym gospodarstwie kilka owiec może się doskonale uchować, a pożytek z nich wzmoże jeszcze dochodowość gospodarstwa. Porad i instrukcji, co do ras, hodowli i chowu, oraz wszelkich innych fachowych wskazówek udziela Inspektorat Hodowli Owiec, przy Lub. Izbie Rolniczej i instruktorzy w Powiatowych Biurach Rolniczych. Po konferencji porozumiewawczej Zw. Sam. Chł. z Izbą Rolniczą wychow owiec, jak i inne gałęzie produkcji i hodowli rolnej wejdą na nowe tory. Plany zagospodarowania woj. lubelskiego, już są opracowywane. Tak ważną gałąź produkcji, jak owce, nie będą w tym planie zaniedbane.

Stanisław Grabowski
insp. Lubelskiej Izby Rol.

Walka z wółkiem zbożowym

Wółek zbożowy, to jeden z najgorszych szkodników w spichrzach i w magazynach, gdzie się przechowuje ziarno. Szkody, przez niego spowodowane dochodzą do milionów złotych. Podczas wojny, urząd statystyczny, szkody zrobione przez wółka ocenił rocznie na 2 miliony zł (licząc 1 q żyta po 21 zł i 1 q pszenicy po 29 zł), czyli po cenach urzędowych. Dziś, gdy zboża zbiera się z różnych miejsc, młynów itp. do wspólnych spichrzy i magazynów, zaważenie garści zakażonego ziarna wółkiem, może spowodować straty 1/3 i więcej zmazynowanego zboża.

Wółek zbożowy jest to małeńki chrząszcz, około 4 mm długi czarno — brunatny, z rodziny ryjkowców. Cały jego rozwój tj. od jaja, które składa do wnętrza ziarna, aż do dojrzałości, odbywa się wewnątrz ziarna i trwa 6 tygodni.

Diugość okresu składania jaj, jak i długość rozwoju zależne są od warunków: od wilgotności, temperatury itp.

Pojawianie się wółka przypada okresowo — najczęściej w lipcu i we wrześniu. Wilgotę spowodowaną ciągłymi deszczami w br. ogromnie sprzyja masowemu pojawianiu się wółka zbożowego.

Walka z nim jest bardzo trudna. Raczej należy wszystko zrobić, żeby pojawieniu się tego szkodnika przeszkodzić. Do takich środków zapobiegawczych, należy przede wszystkim nadzwyczajna czystość. Wszelkie resztki zboża należy wyskrobywać ze szpar i pęknięć w belkowaniu, w podłodze, ścianach i w suficie. Jak najczęściej bardzo porządnie zmiatać. Zmiotki należy natychmiast palić. Poza tym ogromnie ważną jest rzeczą, żeby spichrze były w stanie suchym. W tym celu, należy je jak naj-

częściej wietrzyć. Przeciąg i susza tak spichrza, jak i samego ziarna odbierają wółkowi możliwość rozwoju, a przede wszystkim wstrzymują go od składania jaj. Ziarno o wilgotności 16%, nawet gorszego gatunku jest mocniej atakowane przez wółka, niż ziarno np. pszenicy o wilgotności 12%.

Bardzo ważne jest też szufłowanie ziarna. Przeprowadzać je należy przy dobrym wietrzeniu i podczas suchej pogody. Przez szufłowanie równocześnie podsuśa się ziarno. W wyniku wielu doświadczeń i obserwacji, zauważono, że wółek jest bardzo wrażliwy na niepokój. Często szufłowanie przym i dobre wietrzenie wstrzymują tego szkodnika od znoszenia jaj. Opuszcza on wtedy przymy i kryje się po szparach i szczelinach, składając jaja do napotykanego ziarna. Dlatego też bardzo ważną jest rzeczą wydobywanie ziarn z tych kryjówek od czasu do czasu, wyskrobywanie szpar i palenie zmiolek. Dobrym sposobem jest również obkładanie przym wąskim paskiem papieru i posmarowanie lepem sadowniczym, który wyłupuje wędrujące wółki.

W wielu młynach odpadki drobnozłaziste spod aspiratora (Tarara), jak posład, roją się częstokroć od wółków. Młynarze często wórkę z takim zanieczyszczonym ziarnem, wstawiają do magazynów skąd wółki przenoszą się na czyste, zdrowe ziarno.

Do zwalczania wółka stoją do dyspozycji następujące środki: Anox, Agron, Brody. Tymi pyłami spryskuje się opróżnione spichrze. (Pryskać można opryskiwaczami ogrodniczymi wg wskazań firmowych na opakowaniu).

Jeżeli już na spichrze jest ziarno, najlepszym sposobem zwalczania wółka będzie gazowanie preparatem trującym — „Delicia”. Jest to jedyny dobry środek, ale gazowanie musi być umiejętnie i przez fachowców przeprowadzone.

Jak bardzo ziarno opadnięte jest przez wółka, można rozpoznać, sypiące je do wiadra z wodą. Ziarno zanieczyszczone dorosłymi larwami i młode chrząszcze zostaje na powierzchni.

Przeciętna zawartość można obliczyć, dając pewną ilość ziarna na wiadrze, to co odpadnie, jako posład, jest w większości zakażone wółkami.

Inż. I. G.

Inż. I. G.

Z prac referatu zdrowia Związku Samopomocy Chłopskiej

W celu podniesienia stanu zdrowotności ludności wiejskiej samodzielny referat zdrowia Zw. Sam. Chł. opracowuje instrukcje dla „Opiekuna Zdrowia Wsi”.

W instrukcji zawarte będą najistotniejsze zasady higieny i obowiązki opiekuna, jak np. informowanie lekarza okręgowego, wzgl. powiatowego o aktualnych bolączkach zdrowotnych wsi, stwarzanie o przewóz chorego, pomoc przy organizacji Akeji Zdrowia itp.

Organizuje się 3-miesięczny kurs dla 80 propagandystek — higienistek rekrutujących się ze wsi. Kurs odbędzie się

w Warszawie. Program kursu został już opracowany.

Planuje się również zorganizowanie 14 instruktoerek fachowych (jedna na województwo) które by prowadziły propagandę zdrowia i były pomocą lekarzowi administracyjnemu przy organizowaniu i uruchomieniu placówek zdrowia.

W chwili obecnej Samodzielny Referat Zdrowia przy Zw. Sam. Chł. pertraktuje z Ministerstwem Zdrowia, które na prace instruktoerek się zgadza, zabezpieczając sobie zatwierdzenie przyjęcia każdej instruktoarki.

Na skutek odbytej konferencji Ref. Zdrowia w Izbie Aptekarskiej, kierownik Sam. Ref. Zdrowia, podjął już kroki w Ministerstwie Zdrowia, by 15% leków dostarczonych przez UNRRA, zostało przydzielonych na cele zdrowia wsi.

Poza tym zostanie wydana broszura pt. „Poradnia Zdrowia dla wsi” w ilości 15.000 egz.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Lublinie organizuje kursy dla buchaltów w spółdzielniach.

Wykłady rozpoczyna się w połowie listopada br.

Odbudowa Warszawy

WARSZAWA (Polpress). Wiceprezydent m. st. Warszawy i Naczelny Kierownik B. O. S. inż. Piotrowski udzielił przedstawicielowi „Polpressu” informację na temat prac, dokonanych przy odbudowie stolicy w sezonie budowlanym 1945 oraz programu robót na okres zimowy 1945/46 i sezon budowlany 1946.

„Jeżeli spojrzeć obiektywnie na dokonane prace i ich zakres, to na ogół osiągnięte wyniki należy uznać za dodatnie. Aby je jednak ocenić, trzeba wziąć pod uwagę olbrzymie rozmiary zniszczenia miasta, a co z tego wynika, ogrom i różnorodność koniecznych do wykonania prac. W skali przedwojennej cyfra 100.000 m. sześć. kubatury w sezonie budowlanym była liczbą dużą, a w chwili obecnej mamy w remoncie ponad 3.000.000 m. sześć. budynków, co w wymiarze przestrzennym odpowiada wielkości paru sporych miasteczek. Z drugiej strony i tempo prac jest znacznie zwiększone w stosunku do okresu przed wojennego. Roboty, które wykonywane były dawniej w ciągu paru miesięcy, my musimy wykonać w ciągu tygodni. Most Poniatowskiego, który po poprzedniej wojnie odbudowywany był w ciągu 5 lat, oddany będzie do użytku obecnie po 5 miesiącach od momentu rozpoczęcia odbudowy.

Na specjalną uwagę zasługują już wykonane prace nad odbudową urządzeń i przedsiębiorstw miejskich, a więc: Wodociągów i Kanalizacji, Gazowni, Elektrorowni oraz sieci komunikacyjnej. Trudności były olbrzymie. Zaznaczyć wystarczy, że np. przy odbudowie kanalizacji nie posiadaliśmy odpowiedniej ilości niezbędnych do tego rodzaju pracy ubrań dla robotników. Robotnicy, pracując w bardzo ciężkich warunkach, wykazywali maksimum poświęcenia.

Wodociągi miejskie w dniu 1 października 1945 r. posiadały do dyspozycji 96.000 m. sześć. wody t. j. 70% stanu z przed powstania. Do dnia tego odbudowano 276 km. sieci kanalizacyjnej w stosunku do 630 km. z okresu sprzed zniszczenia.

Elektrownia osiągnęła 47.000 kw. tj. 50% stanu sprzed zniszczenia. Sieć od budowania została w 30%.

Gazownia w charakterze fabryki gazu odremontowana została w 40%, w charakterze fabryki chemicznej w 80%. Do 1 października zainstalowano 4.207 gazomierzy.

W zakresie odbudowy komunikacji oczyszczono i przystosowano do użytku 157 km. torów tramwajowych, przy czym w eksploatacji znajduje się 23 km pojedynczego toru, t. j. 7 linii tramwajowych, co stanowi 18% stanu sprzed powstania.

Przy odbudowie wiaduktu mostu Poniatowskiego wykonano 48% robót. W zakresie robót przy odbudowie mostu zbudowano dotychczas: rusztowania w 3 przelazach od Pragi, zainstalowano urządzenia transportowe, przeładunkowe i montażowe, rozebrano górne części filarów uszkodzonych oraz obniżono konstrukcję zburzonego mostu, w celu umożliwienia montażu. 1-go października r. b. rozpoczęto montaż 1-go przelazu.

W zakresie oczyszczania i przystosowania do ruchu ulic, naprawiono 103.000 m. kw. nawierzchni i 69 m. kw. chodników.

W zakresie remontu i odbudowy nieruchomości ukończono do 1 października r. b. 968.000 m. sześć. budynków, przy czym we wrześniu r. b. 257.000 m. sześć. W toku pracy znajduje się ogółem 3,5 miliona m. sześć. budynków. W październiku tempo pracy będzie utrzymywane. W obecnej chwili zatrudnionych jest przy odbudowie około 30.000 pracowników.

W programie naszym przewidujemy kontynuację robót, również w okresie zimowym. Ulegnie zmianie tylko zakres prac i ich rodzaj. Pewną kategorię pracowników niewyłącznie wykonywanych będziemy przeszkalać. Pozostałych zatrudnimy w innych dziedzinach, utrzymując ich stawki płac. W związku z tym

programem B. O. S. wystąpił do Ministerstwa Odbudowy z prośbą o dodatkowe kredyty na uruchomienie prac w sezonie zimowym. W sezonie zimowym przewidujemy poza szkoleniem pracowników roboty rozbiórkowe, roboty remontowe wewnętrzne oraz uruchomienie produkcji wyzyskania gruzów, ponadto zaś prace z zakresu oczyszczania miasta i układania chodników, przy czym przewiduje się ulepszenie chodników na przestrzeni 10.000 m. kw.

O ile w roku 1945 musieliśmy w pierwszym rzędzie odbudowywać gmachy państw, to r. 1946 charakteryzować będzie odbudowa i remont domów mieszkalnych. W r. przyszyliśmy będą prowadzone remonty domów stosunkowo bardziej zniszczonych oraz przewiduje się budowę zupełnie nowych dzielnic. Szczegółowe plany znajdują się jeszcze w opracowaniu i będą w najbliższym czasie podane do wiadomości publicznej. Naszym dążeniem jest, aby w końcu sezonu budowlanego 1946 umożliwić 100.000 obywatelom stolicy zamieszkanie w domach nowozbudowanych, włącznie z domami odremontowanymi. W 1946 r. przystąpimy także do odbudowy przemysłu, w sensie odbudowy gmachów. Ponadto przystąpimy do odbudowy drugiego mostu stałego na Wiśle. W roku 1946 powadzić będziemy w niezmińszonym tempie prace nad odbudową urządzeń

użyteczności publicznej i przedsiębiorstw miejskich.

Jak dotychczas, przemysł całkowicie wydołał zapotrzebowaniu. Z ogólnej sumy kredytu na odbudowę kraju, dysponowanej przez Ministerstwo Odbudowy, około 60% idzie na odbudowę Warszawy, a wielka część tych kwot idzie na zamówienia przemysłowe.

Dostawy przemysłowe dla stolicy przychodzą głównie z Zagłębia Śląsko-Krakowskiego i Częstochowsko-Kieleckiego. Oczywiście i tu pokonywać trzeba wielkie trudności, zwłaszcza w zakresie terminów dostaw. Terminy często są niedotrzymywane, a powodem tego są zarówno zniszczenia wojenne obiektów przemysłowych, jak i ciągle jeszcze nie- domagający transport.

Specjalnie trudnym problemem jest zagadnienie przemysłu drzewnego, a to w wyniku wielkiej dewastacji w okresie wojny naszego drzewostanu. Już dzisiaj widać, że Polska nie będzie w stanie pokryć sama zapotrzebowania na drewno dla odbudowy kraju. Liczymy się w tym względzie z koniecznością pomocy z zewnątrz, czy też w formie reparacji z Niemiec, czy też pomocy od Związku Radzieckiego. Muszę podkreślić naszą specjalną wdzięczność dla przemysłu górnośląskiego i Komitetu Odbudowy Warszawy, woj. śląsko-dąbrowskiego, za udzieloną Warszawie pomoc.

Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich G. Kulik

przy ul. Wesołej 24 w Lublinie produkuje peraki „Mars” (automatyczne maszyny do wyrobu pęczków i do żubrowania zboża na pytel), młynki do pyłowania maki, kralajnice do cięcia pęczka na kaszę perlową, oraz inne maszyny i sztuczne kamienie młyńskie. Ponadto ryfluje walce młyńskie na szybkoobrotowych maszynach. Zatrudnia 20 pracowników fizycznych i 2 umysłowych.

Lata 1926, 1927 i 1928 były okresem największego rozwoju fabryki. Zatrudniała ona wówczas około 90 pracowników, a wyroby swoje eksportowała nawet do Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji i Niemiec.

W czasie bombardowania we wrześniu 1939 r. na fabrykę spadły 2 bomby, zabijając 2 pracowników i raniąc 2 uczniów i właściciela oraz niszcząc częściowo budynki i urządzenia. Bombardowanie w roku ubiegłym znów zniszczyło połowę warsztatów i maszyn, lecz na szczęście ze względu na porę nocną tym razem ofiar w ludziach nie było.

Ciasnota pomieszczenia i brak zamówień na maszyny uniemożliwiły zatrudnienie większej liczby pracowników.

Z 20 pracowników fizycznych — siedmiu to uczniowie. Przez czas swego istnienia firma G. Kulik dała społeczeństwu przeszło 200 fachowców mechanicznych. Siedmiu z nich posiada większe i mniejsze warsztaty, w tym jeden we Francji.

Fabryka udoskonala swą produkcję i wypuszcza coraz to nowe typy maszyn młyńskich.

Między Dyrekcją Fabryki a robotnikami wdać zrozumienie i współpracę. Każdy tu uważa za swój punkt honoru, aby jakoś wyprodukowanych maszyn stała na jak najwyższym poziomie.

Zarobki robotników wynoszą od 1 zł (uczniowie 1 roku) do 4,20 zł (wykwalifikowani rzemieślnicy I-ej kategorii) za godz. Do tego dochodzi: 20,80 zł za godz. za niezrealizowane karty żywnościowe i ok. 15 zł za godz. za brak stołówek dla rzemieślników wykwalifikowanych. Uczniowie 1 roku dostają tylko 1 zł jako równoważnik za niezrealizowanie kart żywnościowych i brak stołówek.

Największą bolączką robotników to brak opławy i ciepłej odzieży oraz opłaty na zime.

Z prac SPB w lubelskim

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane jest spółdzielnią powstałą kilka lat przed wojną. W tej chwili obejmuje teren całej Rzeczypospolitej i posiada 18 oddziałów we wszystkich większych miastach. Centrala i oddział główny mieszczą się w Warszawie. Oddział główny ma za zadanie wykonywanie prac związanych z odbudową Warszawy i współpracę ściśle z BOS-em. SPB jest organem wykonawczym Ministerstwa Odbudowy Kraju.

Oddział lubelski powstał w listopadzie ub. r. z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bieruta, Premiera Osóbki - Morawskiego, i ś. p. inż. Kurkusa, pioniera budownictwa spółdzielczego.

Przed oswojeniem zachodnich polaci kraju oddział lubelski nazywany był drugim SPB po ustąpieniu okupanta z g. Rzeczypospolitej miał się łączyć z centralą w Warszawie co obecnie nastąpiło.

Naczelnym zadaniem SPB jest w tej chwili odbudowa kraju i zmobilizowanie do usprawnienia ruchu budowlanego na terenie Rzeczypospolitej.

Cele swoje osiąga nie drogą zwalczania in-

dywidualizmu prywatnej, a jedynie drogą normowania cen na rynku budowlanym, oraz przez zakładanie tzw. spółdzielni budowlanych, składających się wyłącznie z fachowców na danym terenie, jednak przy zachowaniu raczej prywatnego charakteru tych spółek. Spółkom SPB przychodzi z pomocą w formie dotychczas zapożyczonych pieniędzy i materiałów, przez dostarczenie sprzętu technicznego, oraz udzielanie pomocy w organizowaniu.

Oddział lubelski posiada wydziały: budowlany, wodociągowo-kanalizacyjny, elektryczny, mostowy, transportowy i ogólny. Z większych robót prowadzonych jest obecnie odbudowa zniszczonego przez okupantów mostu na Wiśle pod Sandomierzem. Oddział lubelski posiada z obwoy, a mianowicie: Sandomierz i Zamość. Ten ostatni wykazuje bardzo ożywioną działalność. W projekcie jest utworzenie obwodów na terenie północnych powiatów woj. lubelskiego.

Oddział w Lublinie pracuje przeważnie dla instytucji państwowych, samorządowych lub o charakterze społecznym jak Urz. Woj. Elektr. Mijska, Społem itp. podejmując rów-

Armia Czerwona okazuje pomoc przy odbudowie zabytków Gdańska

GDANSK, 16. X. (Polpress). Wydział Kultury i Sztuki w Gdańsku przystąpił do usuwania ruin budowli zabytkowych. Prace rozpoczęte objęły i kaplicę królewską i kościół Panny Marii, a z kolei przenoszą się na kościół świętej Katarzyny. Prace zostały przypięszone i umożliwione zostały dzięki pomocy ze strony Armii Czerwonej w osobie pułkownika Krugiejewa, który zoferował dostarczenie środków w formie materiałów budowlanych i siły roboczej jeńców, poza tym udzieli fachowej pomocy wybitny archeolog radziecki major Harkow.

Dla zabezpieczenia przed dewastacją wnętrza kościoła Panny Marii, przeznaczono na nią Katedrę morską, otoczono kościół drutem kolczastym a wejścia strzeże straż, przez posterunek wojskowy.

Produkcja węgla w kopalniach Dąbrowskiego Zjednoczenia

Z przebiegu pracy w ciągu ostatnich trzech miesięcy wynika, że kopalnie Dąbrowskiego Zjednoczenia Węglowego zdolały stopniowo opanować trudności organizacyjne i techniczne i pokonać zwycięsko przeszkody w realizowaniu państwowego planu wydobycia węgla.

Dzięki niestannym wysiłkom załóg robotniczych i kierownictwa, Dąbrowskie Zjednoczenie w lipcu wykonało plan państwowy w 98,8%, w sierpniu w 100%, utrzymując się na tym poziomie i we wrześniu r. b. Pod względem ilości wydobycia węgla — ze swoją produkcją ponad 300 tys. ton miesięcznie — zajmuje ono, obok Zjednoczenia Chorzowskiego, czołowe miejsce wśród zjednoczeń węglowych. Najwyższą produkcję wykazuje we wrześniu kopalnia „Paryż” — 48.963 ton (105,5% planu), kop. „Renard” — 40.058 ton (100,1% planu) i kop. „Kazimierz” — Juliusz” — 37.800 ton (104,3% planu). Wydobycie pracy na kopalniach stale wzrasta. W czerwcu wyniosła dziennie 613 kg na robotnika, w lipcu 678 kg, w sierpniu 727 kg, a we wrześniu 753 kg. Najwyższą wydajność wykazywały kopalnie „Paryż” — 877 kg, „Czeladź” — 829 kg.

Groby masowe działaczy politycznych pod Kaliszem

OSTRÓW (Polpress). Komisja do badań zbrodni hitlerowskich w Ostrowie Wielkopolskim natrafiła w okolicach Kalisza na 4 groby masowe. W jednym z nich leży około 30 obywateli miasta Ostrowa zamordowanych w 1939 r. znanych działaczy politycznych i powstańców. W najbliższą niedzielę jako w rocznicę męczarni śmierci ofiar odbędzie się na terenie Ostrowa wielkie uroczystości pogrzebowe.

Wyższa szkoła handlowa powstaje w Częstochowie

Ministerstwo Oświaty, na skutek starań społeczeństwa miejscowego, zezwoliło na otwarcie w Częstochowie Wyższej Szkoły Handlowej. Kierownictwo Szkoły obejmuje prof. dr. Józef Holda. Rozpoczęto rejestrację kandydatów na I i II rok studiów. Dotychczas zgłosiło się 147 osób.

niez roboty dla osób prywatnych. M. in. przeprowadzono rozbiórkę Hotelu Victoria, wybudowano chłodnię i magazyn dla Elektro wai Miejskiej, przeprowadzono remonty budynki mieszkalnego dla Urzędu Województwa, orestaurowano Narodowy Bank i ołki, oraz wyremontowano gmach Izby Skarbowej. Poza tym wykonano roboty budowlane dla fabryki kwasu węglowego „Karbacid” i przeprowadzono wiele innych robót budowlanych.

Na terenie województwa lubelskiego wybudowano wieżę kościół w Zamościu, przeprowadzono remont szpitala w Szczepleszynie, oraz prowadzi się pracę przy budowie wyżej wspomnianego mostu na Wiśle w Sandomierzu.

SPB zatrudnia na terenie całego woj. lubelskiego około 30 pracowników umysłowych i 350 fizycznych.

Działalność oddziału lubelskiego jest ograniczona brakiem odpowiednich kredytów, oraz trudnościami materiałowymi. To ostatnie powodują w znacznej mierze trudności związane z transportem kolejowym.

Chcielibyśmy żeby takich burs było jaknajwięcej, żeby istniały przy wszystkich szkołach

Przy Kursach Przygotowawczych, o pracy których wczoraj donosiliśmy, czynna jest burs, z której w obecnej chwili korzysta około 400 słuchaczy, różnych kursów organizowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Miesi się ona w paru budynkach rozmieszczonych w paru punktach miasta. Przy ulicy Lubartowskiej jest 150 uczennic, przy Dominikańskiej nr 1 — 50 słuchaczy oraz na sali gimnastycznej w szkole powszechnej przy ul. Michała 10 znalazło pomieszczenie 75 uczestniczek kursów. Reszta młodzieży znajduje się w dawnym budynku gimnazjum biskupiego.

W najbliższych już dniach sytuacja

ulegnie znacznej poprawie. Wojsko bowiem całkowicie zwalnia gmach dawnego gimnazjum biskupiego, co umożliwi na umieszczenie wszystkich uczestników kursów w jednym miejscu. Przyczyni się to niewątpliwie do roztożenia nad młodzieżą skrupulatniejszej opieki, oraz da jej możliwość większego współzycia się. Dalej, pozwoli dyrekcji kursów na urządzenie akademii, pogadanek i odczytów, a tym samym dodatnio wpłynie na rozwój umysłowy i kulturalny uczestników kursów.

Młodzież mieszkająca w bursie korzysta z bardzo znacznych ulg. Mimo, że zasadnicza opłata wraz z wyżywieniem wynosi miesięcznie 600 złotych, to połowa uczestników kursów jest w ogóle zwolniona, a przeznaczone części płać tylko 150—200 złotych. Jest to w wielkim dobrodziejstwie i umożliwiła rodzicom rekrutującą się ze sfer chłopskich i

robotniczych kształcenie swych dzieci.

Jeśli chodzi o wyżywienie to jest ono skromne, ale pożywne. Na śniadanie młodzież otrzymuje białą kawę z chlebem, obiad składa się z dwóch dań: porzeczki zupy i w miarę otrzymywanych przydań i mięsa. Na kolację podawana jest znowu kawa z chlebem, a często też i zupa.

Srodki finansowe, jakimi rozporządza kierownictwo bursy są niewystarczające i nie pokrywają wydatków. Wpływy bowiem z opłat za bursę wynoszą miesięcznie około 60.000 zł, a rozchody sięgają sumy do 250.000. Dzięki jednak subwencjom Kuratorium młodzież chłopska i robotnicza ma udostępnioną i zapewnioną naukę. Chcielibyśmy, żeby takich burs było jak najwięcej, żeby istniały przy wszystkich szkołach.

Ależ mospanie, mnie kapie na głowę!

Na ulicy spotkali się dwaj przyjaciele. Janek był ponury, jak chmura gradowa.

— Nieszczęśliwa masz minę.
— No, dlaczego ja nie mam humoru, to zrozumiałe. Szukam od miesiąca mieszkania. Ale ty, co ci tobie brakuje?
— Rzeczywiście przyjaciel Janek wyglądał jak z krzyża zdjęty. Skrzywiony, niemilostliwy, zarośnięty, złamany duchowo.

— Kłopoty finansowe?
— Nie finansowe a mieszkaniowe, odpierdaj głuch.

— Nie rozumiesz ciebie.
— Właśnie w tym cała rzecz, że nikt mnie nie rozumie — westchnął Jerzy — nawet własna żona.

— Bardzo pięknie, ale co to ma wspólnego z mieszkaniem. Przecież pracujesz, nikt cię nie wylewa, zajmujesz dwa pokoje w ładnym, dużym domu, państwowym do tego jeszcze...

Jerzy przystanął nagle przed wystawą. Nerwowym ruchem ręki począł kręcić guzik u pałta przyjaciela.

— Byłeś kiedy lokatorem domu państwowego pod zarządem państwowym, niedługo zakrzyczysz.

— Ależ to jest moje jedyne marzenie, zapalił się Janek.

Oczy zapłonęły mu, uśmiech pojawił się na twarzy, poweselał w jednej chwili. Jerzy spojrzal na niego tylko z politowaniem.

— Chodź na chwilę do mnie, pocznaj go za rękaw, zaraz się ulecę z twoich marzeń.

Poszli do mieszkania Jerzego. W bramie dużego domu Janek zagadnął przyjaciela.

— Ale z czystością to tu nieszczęśliwie.

— Glupstwo, odpierdaj lokator 3-piętrowej kamienicy, do wszystkich można się przyzwyczaić. Niemylimi od paru miesięcy schodami dostali się na trzecie piętro. Drzwi utworzyła im żona Jerzego. Była nachmurzona. W ręku trzymała mokrą ściereczkę.

— Jak ty wyglądasz kochanie?
— Nie nie odpowiedział. Przeprowadziła ich tylko do pokoju. Janek ujrzał jedyny w swoim rodzaju obrazek.

Na środku miednica w kałuży wody, łóżka stłoczone pod ścianą i szafę, zamykającą dostęp do okna.

— Co się tu u ciebie dzieje?
— Nic, odpierdaj lakonicznie, spójrz na siebie.

Jerzy podniósł głowę do góry. Z sufitu opadał kawałami tynk i było już widać trzęcinę.

— Człowieku, leć czym prędzej do administratora.

— POCO odpierdaj Jerzy.

— Przecież to trzeba zreparować.

— Och natywny człowieku, myślisz że to raz już byłem. Chciałem nawet uczestniczyć w kosztach naprawy dachu.

— No i co?

— Jeszcze ci mało tego co widzisz?

Janek już więcej nie pytał. Potęgnał przyjaciela. Wychodząc z trzypiętrowego domu zahaczył jeszcze w bramie dozorę. Szepnął mu coś na ucho. Tamten, uśmiechnął się i machnął tylko ręką.

— Nie radzę panu tam iść, można się utopić.

Janek uśmiechnął się do niego.

— To dobrze, że nie przydzielono mi jeszcze mieszkania, myślał po drodze.

(L.)

Otwarcie klubu inteligencji pracującej

Jeszcze z wiosną 1945 r. postanowiono stworzyć Klub Inteligencji Pracującej. Użytkownik lokal, odbyło się kilka posiedzeń, utworzono Zarząd, zapisała się znaczna ilość członków. Zdawało się, że placówka stanęła na mocnych nogach. Niestety! — Z przyczyn niezależnych od ludzi, którzy starali się ten plan wprowadzić w czyn, w samym zarodku sprawa uległa na martwym punkcie. Dzisiaj, kiedy wszystkie trudności zostały pokonane, placówka ta upominała się o prawo do życia. Zarząd nie zrezygnował ze swoich zamierzeń, postarzał się o lokal dla Klubu, o urządzenie itd.

Otwarcie nowej placówki kulturalnej nastąpi dnia 20 bm. w lokalu przy ul. Krakowskiej Przedmieście 26.

Klub Inteligencji Pracującej ma na celu zrzucenie inteligencji naszego miasta, wzajemne poznanie się, zbliżenie

jej, odbudowę życia towarzyskiego i umożliwienie inteligencji korzystania z rozrywek kulturalnych. Jeżeli uda się inicjatorom stworzyć w Klubie odpowiednią atmosferę, to niewątpliwie spełni on również zadanie społeczne.

Taki też jest cel klubu.

ZAWIADOMIENIE

Jak się dowiadujemy, Polski Czerwony Krzyż otrzymał od Miejskiej Rady Narodowej zezwolenie na wyłączną sprzedaż chorągiewek żalobnych na groby. W związku z tym PCK zwraca się z gorącym apelem do szerokiego mas społeczeństwa o poparcie tej akcji. Do chod bowiem ze sprzedaży chorągiewek obronicy będzie na cele PCK.

Sprzedaż chorągiewek już się rozpoczęła i są one do nabycia w firmach: F. Kuźnikowa — Krakowskie Przedmieście 70, Główna Księgarnia Wojskowa — Krakowskie Przedmieście 53, Łyżki Jan — 5-10 Duka 3, Jasińska Maria — Zamojska 21 i w innych, oraz w biurze PCK, ul. Wyszyńskiego 7, pokój 3, wydział propagandy. Prócz tego w czasie od dnia 25 b.m. odbywać się będzie sprzedaż uliczna na terenie całego miasta.

DROBNE OGŁOSZENIA

DOMY — PLACE sprzedaje koncesjonowane przedwojenne Biuro „Wyroby” Michałowski, Białogłowa 28. tel. 34-57.

DOCTOR RATNIEWSKI BOLESTAW choroby wewnętrzne i kobiece przeprowadza się na ul. Powiatowej 10 m. 6. Przyjmując codziennie w godzinach popołudniowych.

Dyrekcja Wystaw Targów podaje do wiadomości, że na placu państwowym przy ul. Leżajskiej 46 m. do nabycia materiały budowlane jak: deski, panele, dykt, i inne.

Szczegółowe informacje ul. Spokojna 4 Urząd Wojewódski, pokój Nr. 7.

DOROCZNE sprzedam z powodu choroby. Chętnie 844.

SPRZĘT pierniczyki bilardowa. Cena przystępna. Wiadomość H. Baehnowa. Nałęczów.

DZIAŁKA 4000 m² pod zasiew do wydzielania. Wiadomość: Narutowicza 27/4.

TATARY, regulacja hipoteki, właściciel datulek zgłasza się z dokumentami, biuro Miejskiego Przystanku Białogłowa, Lublin, Sądowa 4.

UNIEWAZNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Lublin na numerale Brodowski Józef.

UNIEWAZNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez Wiktora na nazwisko Pałka Paweł.

UNIEWAZNIAM zgubioną legitymację P. P. R. Komendanta Inspektoratu służbową Dąbów, Fabryki Obuwia im. M. Burske na nazwisko Wesołowski.

ZERKOWSKA Kamilianna powróciła z Prus w małym i prostym podjeździe z Kowia. Wiadomość proze kierować: Zerkowska Kamilianna, Zielona Góra, ul. Kołchozowa 5/6.

POSZUKUJE siostrę Władysława, który przebywał w Niemczech. Wiadomość proze kierować: Ignacy Kłobucki, Zielona Góra, ul. Kołchozowa 5/6.

Wojskowa Prokuratura

Wojskowa Prokuratura P. K. P. przy D. O. K. P. Lublin wyzywa osoby cywilne — niejaką Helenę (nazwiska nieustalonego) zamieszkałą prawdopodobnie w Zamościu (adresu bliźszego brak) i mężczyźni (nieustalonego nazwiska), którzy w dniu 27 września 1945 r. około godz. 13-tej zostali napadnięci na terenie byłej fabryki samolotów w Lublinie przez strażnika Ochrony Kolei z Lublina, który pod groźbą użycia broni usiłował wywieźć osobę obrabowaną, do jak najszybszego stawienia się w Wojskowej Prokuraturze P. K. P. przy D. O. K. P. w Lublinie ul. Okopowa Nr. 11, piętro II celem przesłuchania na okoliczność napadu.

Wojskowa Prokuratura P. K. P. przy D. O. K. P. Lublin

Dykta na ścianki, sufity, okna, skryny Składnica Jezuicka 21 Lublin tel. 37-99

Chcesz mieć dobrą i gwarantowaną instalację zwróć się do

Spółdzielni Elektryków z odpowied. w Lublinie, Krakowskie-Przedm. 34 tel. 33-99

Teraz działalność: Województwo Lubelskie INSTALACJE ELEKTRYCZNE DLA SIŁY I ŚWIATŁA 774

Chrześcijańska Hurtownia Kupiecka Sp. z o.o.

Lublin, ul. Królewska 15 — tel. 12-71

poleca

Dra Wandera kuracyjny łom słodowy oraz inne wyroby po cenach fabrycznych

845

Wytwórnia
Mydła „JELEN”
Lublin, ul. Furmańska 10
tel. 30-15
poleca
znane ze swej jakości mydło gospodarskie

DOM TOWAROWY
JAN IŻYCKI
Lublin, Święto-Duska 10
tel. 21-12

POLECA:

artykuły kolonialno-spożywcze, galanterię, artykuły mydlarskie i piśmienne oraz wszelkie artykuły pierwszej potrzeby dla wsi

CENY NISKIE

Sprzedają wyłącznie hurtowo